ROK VIII

ORĘDOWNIK
wych co wtorek, czwartek i sobotę.
PRZEDPŁATA KWARTALNA
wynosi w mieście 1 mk. 75 fen.
na pocztach 2 marki.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.
OGŁOSZENIA
przyjmują się za opłatą 15 fen.
od wiersza petytowego.

ORĘDOWNIK.

Nr. 46.

EKSPEDYCYA
w drukarni J. Leitgebra,
Plac Wilhelmowski numer 17,
obok Biblioteki Raczyńskich.
LISTY
nadsełać należy franco pod adres.
do redakcyi Orędownika, Poznań.
RĘKOPISMA
nie zwracają się, ale niszczą

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Lamberta
Jutro: Aniceta i Rudolfa

Poznań, Wtorek 16 Kwietnia 1878.

Wschód słońca 5.4, zach. 6.57.
Długość dnia 13 god. 53 min.

Poznań, 15. kwietnia.

— * **Hołd czci całej Polski Ojcu św. złozony** przez deputacye: poznańską lwowską i krakowską. Nie daremno to naród nasz tak wielką kładł wagę na przyjęcie, jakiego deputacye nasze w Świętem mieście doznają. U stóp Ojca św., w jego sercu jesteśmy znowu narodem, który nieszczęściem poćwiertowany, łączy się w całość jedną wiarą, jedną miłością, jedną nadzieją.

A przyjęcie, jakiegośmy w Rzymie w osobach naszych wysłańców doznali, utwierdza nas w uczuciu czci i wdzięczności do Ojca św. Leona XIII, który przejął w spadku po swym poprzedniku błogosławionej pamięci Piusie IX, też samę dla nas przychylność, tenże sam obowiązek opieki nad sierocym narodem, jedynie u stóp tronu Piotrowego znajdującym ukojenie w smutku, siłę i wytrwałość na przetrzymanie niedoli.

„Tu w sercu mam Polskę i Polaków!“ — wyrzekł Ojciec św. z głębokiem wzruszeniem, drżącą ręką uderzając w ojcowskie serce swoje— a to zapewnienie, ta rękojmia ojcowskich dla nas uczuć Ojca św., niechże się hymnem nadziei po całej Polsce rozgłosi, niechże w każde znękane niedolą serce wleje balsam nadziei i otuchy, niechże nas zachęci do pracy, do wytrwałości, do starań, nie tylko o królestwo niebieskie, ale i o dobro doczesne, o rodziny, domy, ziemię naszą — o tę ziemię, do której — wedle prześlicznych słów naszego Kardynała Prymasa — „wiążą się zbawienne tradycye narodu naszego.“

Dla związku podajemy tu całe przemówienie hr. Adama Żółtowskiego do Kardynała Prymasa, gdy prosił o audyencyą u Ojca św.:

Eminencyo!

Połączone deputacye z różnych części naszego kraju, którym poleconem zostało zanieść zapewnienia czci i posłuszeństwa dla Ojca św., mają zaszczyt stawić się przed Waszą Eminencyę, najpierw aby Jej złożyć swoje uszanowanie, a potem aby Ją prosić, ażeby raczyła poprowadzić nas przed tron Ojca św. i przedstawić nas jako wysłanników tego narodu polskiego, który zawsze odznaczał się wiernością i przywiązaniem do Stolicy św. Uczucia te same ożywiają nas jak ożywiały przodków naszych, i mocną jest wola nasza pozostania im wiernymi. Niech Wasza Eminencya raczy być ciągłym orędownikiem naszym, i niechaj dzisiaj już zechce przyjąć wyraz głębokiego naszego przywiązania i wdzięczności.

Odpowiedź ks. Kardynała jużeśmy podali w poprzednim numerze.

Na dzień 7. kwietnia — piszą do „Czasu“, na godzinę 12 w południe naznaczonem zostało przyjęcie u Ojca św. Na pół godziny pierwej zebrali się członkowie deputacyi, a do nich przyłączyli się wszyscy Polacy bawiący w Rzymie, w sali zwanej „degli Arazzi.“ Przechodziliśmy jedne po drugich potężne Watykanu piętra i wspaniałe schody. Tu stała gwardya szlachecka, tam szwajcary papiezcy w ubraniach starodawnego rysunku, i nie czuć było wcale tych smutnych odmian, jakich Rzym jako stolica papieskiego państwa w ostatnich doświadczył czasach. Po godzinie 12 w skutek rozkazu Ojca św. wprowadził ks. Kardynał-Prymas 12 członków deputacyi do pokoju, w którym Ojciec św. zwykle pracuje. Upadliśmy po trzykroć na kolana, ucałowali wedle dawnego zwyczaju stopy Ojca św. i dopiero podnieśliśmy oczy na starca w białem ubraniu, na którego twarzy praca i pełne zakonnej wstrzemięźliwości i nabożnych ćwiczeń życie wycisnęły swoje piętno.

Ojciec św. ma wejrzenie łagodne, uśmiech przejmujący słodyczy i wyraz sam nie wiem, czy większej dobroci, czy powagi. Przemówił do nas — ale żadne pismo, żadne słowo nie odda uczucia i wzruszenia, z jakiem mówił. Jakże Ojciec św., obcy nam urodzeniem swojem, mógł się tak do głębi serca przejąć dolą naszego kraju, jak mógł zrozumieć wszystkie nasze bóle i wszystkie potrzeby? Powtarzamy, kto tego sam nie słyszał, ten nie pojmie głęgokiego, prawie przerażającego uczucia, z jakiem słuchaliśmy mowy Ojca św. a kiedy drżącą ręką uderzył w serce swoje, mówiąc: „Tu w sercu mam Polskę i Polaków!“ to zaledwie łzy swoje wstrzymał, a przytomni wstrzymać ich nie mogli.

Ks. Kardynał przedstawił nas Ojcu św. w tych słowach:

Ojcze święty!

Zaledwie doszła w nasze strony radosna nowina o wyniesieniu Waszej Świątobliwości na Apostolską Stolicę, aliści powstała w sercach wszystkich katolików polskich gorąca chęć złożenia u stóp Waszej świętej i Najdostojniejszej Osoby dowodów naszej wiary, naszej miłości i naszego posłuszeństwa. Wszyscy pragnęliby byli oddać pokłon nowemu Zwierzchnikowi Kościoła, któremu wielkie zasługi i przedziwne cnoty utorowały drogę do najwyższej na ziemi godności. Tradycye narodu naszego, Ojcze święty, od pokolenia do pokolenia starannie strzeżone i przechowane dotąd w pośród długich i bardzo ciężkich doświadczeń bez uszczerbku, wkładały na Polaków obowiązek ponowienia dowodu przywiązania do Stolicy Apostolskiej i wierności do Kościoła Chrystusowego przed Tobą, któryś za zrządzeniem Ducha św. objął chwalebny spadek 262 Papieży, a przeto i spadek po nieśmiertelnym Piusie, który nam nigdy błogosławieństwa, opieki ani obrony swojej nie skąpił.

Dla tego Ojcze święty, obecni tu synowie Twoi wszelkiego stanu i powołania przybyli tu jako przedstawiciele wszystkich swej braci, ażeby objawić Waszej Świątobliwości głębokie uczucia serc swoich i uprosić błogosławieństwo Apostolskie dla siebie i dla swojego narodu.

Pragniemy Ojcze św. a zarazem i ufamy, że Twoje Apostolskie błogosławieństwo wleje w serca nasze nowy zapał do naśladowania wzniosłych przykładów naszych przodków, które nas pouczają, byśmy całą chlubę zakładali na okazywaniu się wszędzie i zawsze wiernymi katolikami, które to znamię niezatartemi głoskami na najświetniejszych dziejów naszych wyryło się stronnicach. Ufamy, że to błogosławieństwo Waszej Świątobliwości doda nam nowego bodźca do mężnego staczania walk Pańskich i złagodzi ciężkie cierpienia, na które w smutnych naszych czasach ci są wystawieni, którzy środkami dozwolonemi stawają w obronie prawdy i sprawiedliwości. Niechże to Ojcze św. Bóg sprawi, byśmy tak jak dziś przychodzimy oddać pokłon w pokorze i z uszanowaniem Najwyższemu Rządzcy owczarni Chrystusowej, otoczonemu również groźnemi nieprzyjacioły, mogli w krótce powrócić przed Najdostojniejsze Twoje oblicze, by w weselu i radości nawzajem sobie powinszować odniesionych w pokoju zwycięztw i tryumfów.

Na to odpowiedział Ojciec św. jak następuje:

Przybyliście tutaj, żeby w pokornej osobie mojej uczcić Namiestnika Chrystusowego. Rozradowało się serce moje, kiedym się dowiedział, że pomiędzy deputacyami, jakie mają przybyć do mnie dla złożenia mi hołdu z powodu wyniesienia mego na Stolicę Apostolską, znajdować się będzie także deputacya polska.

I zaprawdę, czyż mógłem się nie radować, skoro przyprowadziła Was tutaj wiara i miłość dla tej Stolicy Piotrowej? Naród Wasz dawał zawsze dowody wytrwania przy Kościele i jego nauce. Z bohaterskiem zwycięztwem broniliście zawsze Kościoła i wiary nie tylko orężem, ale i na polu najwyższej chrześciańskiej cnoty, która tyle dzieci polskiej ziemi aż do chwały Świętych Pańskich wyniosła. Polska przypomina nam wielką sławę i świetność wielką, a idąc za podaniami swej przeszłości, dziś jeszcze stoi wiernie, pomimo nieszczęść, w jakie jest pogrążona, w obronie powagi i hierarchii Kościoła, oddając tak jawne dowody uszanowania jego Głowie.

Pewny też byłem, że między deputacyami, jakie u tronu mojego zobaczę, znajdzie się i deputacya Polaków, Polaków, którzy bardzo są bliscy serca mojego.

Zawsze brałem szczery udział w cierpieniach Waszych i patrzałem ze zbudowaniem na cierpliwość, z jaką nieszczęścia Wasze i prześladowania znosiliście.

Powiedzcie Waszym towarzyszom i wszystkim współrodakom, jak serdecznie naród Wasz kocham, jak cenię jego zasługi i wierność. Trzymając się nadal zasad, jakie wyznawaliście, wychowujcie po chrześciańsku Wasze dzieci, co Wam zapewni błogosławieństwo Boże.

Dla tego Synowie moi, udzielam Wam pełnem sercem błogosławieństwa; udzielam go Wam, wszystkim tym, którzy obok czekają na audyencyą, udzielam go Waszym rodzinom, wszystkim wiernym, całemu krajowi Waszemu, a pewny jestem, że to błogosławieństwo utwierdzi Was w wierze i przywiązaniu do Stolicy świętej.

Benedictio Dei etc.

Jak uprzejmie, całem sercem, przyjął Ojciec św. nasz hołd i zapewnienie naszej wierności do Kościoła i Stolicy Apostolskiej tak też — pisze tenże sam korespondent do „Czasu“ — nie pogardził ubożuchnym darem naszym, iście wdowim groszem, na jaki zdobyła się uboga a ciągłemi klęskami trapiona dyecezya nasza.

W przeszłym roku przejęci nadzwyczajnym zapałem z powodu biskupiego jubileuszu Ojca św. Piusa IX, złożyliśmy u stóp Jego 50,000 frank. Tym razem nie mogliśmy zdobyć się na tak znaczną dla nas sumę, ale zebrało się z ofiar całego roku około 20,000 franków, które nasz Kardynał-Prymas pospieszył się złożyć Ojcu św. zaraz przed przybyciem naszej deputacyi, znając bowiem wielkie potrzeby Stolicy Apostolskiej, chciał małym datkiem naszym do załatwienia tychże się przyczynić. Ojciec św. bacząc na nasze dobre chęci, raczył ofiarę naszą przyjąć z wielką dobrocią, i kazał dawcom oświadczyć swoje najszczersze podziękowanie. „Słuszną jest rzeczą — rzekł — by dziatki składające Ojcu swemu ofiary na zaspokojenie prawdziwych a wielkich jego potrzeb, wiedziały, że im za nie wdzięcznem sercem Ojciec ich dziękuje.“

— * **Walka rządu z Kościołem.** Do „D. Poz.“ piszą, iż przed kilku tygodniami toczyła się w sądzie śremskim sprawa przeciw ks. Śmigielskiemu z Dolska o odprawianie prymicyi w kościele dolskim w r. 1876. i przeciw ks. prob. Waligórskiemu z Wieszczyna o asystę w tychże prymicyach. Oskarzeni księża nie stawili się na termin. Prokurator wniósł o ukaranie każdego z oskarzonych 15 mrk. lub 3 dniowem więzieniem, sąd jednakże uwolnił zupełnie oskarzonych, ponieważ odprawianie prymicyi nie jest zdaniem sądu czynnością duchowną urzędową, tj. nie należy do tych czynności duchownych, które ustawy majowe nieprawnemi i karygodnemi zwią.

— Dnia 10. bm. toczyła się w sądzie krotoszyńskim sprawa ks. Dandelskiego, wikaryusza z Kobylina, oskarzonego o „nieprawne“ sprawowanie czynności duchownych. Ks. Dandelski już od r. 1867. ustanowiony wikaryuszem w Kobylinie, sprawował dalej swoje obowiązki i po śmierci proboszcza swego śp. ks. Szyperskiego, który 1876 umarł. To właśnie uważała prokuratorya za karygodne wykroczenie przeciw ustawom

majowym i wniosła o skazanie oskarżonego za 11 przekroczeń przepisów majowych, na 330 marek albo 33 dni więzienia. Sąd jednakże zawyrokował, iż ks. Dandelski ma wszelkie prawo wykonywania czynności kapłańskich i uwolnił go od wszelkiej kary i kosztów sądowych. Oskarżonego bronił rzecznik Thiel z Wrześni.

— Sąd śremski wzywa publicznie ks. Pasztalskiego ze Suków, ażeby się stawił na termin w dniu 16 maja rb. wyznaczony, dla wytłumaczenia się z czynności duchownej, której miał „nieprawnie" dopełnić w Dolsku, w dniu 2. maja 1875 r. tj. 3 lata temu.

— Ks. wikaryusza Gumprechta ze Skrzetusza, obecnej rezydencyi p. Lizaka, skazał sąd we Wałczu w dniu 9. bm., za niewydanie kluczy od kościoła skrzetuskiego, na 1 miesiąc więzienia. Klucze te, jak wiadomo, zostały ks. Gumprechtowi ukradzione.

— Księgi kościelne parafii krojańskiej w dyecezyi chełmińskiej trzymane dotychczas przez władzę świecką, zostały w tych dniach oddane napowrót miejscowemu wikaryuszowi ks. Wiercińskiemu.

— W dyecezyi chełmińskiej została niedawno osieroconą parafia w Sempolnie, przez śmierć proboszcza ks. dziekana Franzkiego. Jest to już szesnasta parafia w dyecezyi chełmińskiej bez żadnego księdza, a dwudziesta i ósma bez proboszcza.

— „Pielgrzym" pisze, iż naczelny prezes połączonej dotychczas prowincyi pruskiej przedłużył jak przedtem ks. Biskupowi chełmińskiemu, tak obecnie ks. Biskupowi warmijskiemu, termin obsadzenia opróżnionych probostw o 1 cały rok. Jest to jakby zawieszenie broni w walce rządu z Kościołem, podczas którego pokój ma nareszcie przyjść do skutku.

(E. Z.) **Ostrów**, 13. kwietnia. (Towarzystwo przemysłowe). Szan. Panie Redaktorze! Piszą z naszego miasta, iż nikt z niego się nie odzywa. Jakże się odezwać, kiedy, gdy się mówi prawdę, to się sprawia zaburzenie. A prawdę mówić wypada (i to śmiało! „Oręd.") Nasze towarzystwo przemysłowe dogorywa. Lokal do zgromadzeń przeznaczony, od kilku tygodni próżny. Ani czasem ośmiu członków nie liczy, pomimo, że towarzystwo przemysłowe liczne. Lecz zachodzi też pytanie, kto też najczęściej na zgromadzenia przychodzi? Oto przewodniczący, sekretarz, kasyer i bibliotekarz, nie zapominając o woźnym. Pierwszy — nie ma komu przewodniczyć; drugi — nie ma co w książkę sprawozdań wpisywać; trzeci — idzie z próżną sakiewką do domu; czwarty — odbierze czasem książkę, która zbutwiała, półroku gdziekolwiek na przyzbie leżała, a ostatni pełni swe zwykłe obowiązki.

A co jest przyczyną niezwiedzania posiedzeń? Oto jarmarki i targi we wtorki przypadające, a osobliwie lenistwo, teraz tak jest mocno wkrzaczone. Cały dzień można więc na jarmarku lub targu przepędzić, lecz od ósmej wieczorem trzeba odpoczywać po ciężkich niby trudach całodziennej pracy. Towarzystwo niemieckie śpiewaków, obchodziło w Ostrowie 25 letnią rocznicę, a naszemu polskiemu towarzystwu przemysłowemu, po sześciotetniem istnieniu, zaśpiewa niezawodnie wkrótce nasz szanowny przewodniczący „Requiescat in pace."

Jakże można zadosyć uczynić § 1 ustaw z roku 1872, gdzie towarzystwo przemysłowe ma na celu podniesienie i rozszerzanie moralności, oświaty i dobrobytu, kiedy mało kto z członków przybywa? Jak się można pouczać wykładami publicznemi, pogadankami wzajemnemi, kiedy lokal niemal próżny, a odczyt przed czterema tygodniami zaczęty, do dziś dnia odczytanym i ukończonym być nie może? O gdyby chciał zarząd z § 15 powyższej ustawy korzystać, niezawodnieby opieszałych do odwiedzania zgromadzeń znaglił. Ale, czy to naszych przodków do jakiejkolwiek dobrej sprawy zmuszającemi środkami naglono? „Za wiarę, za naród," — było tajemnicze zaklęcie, na które biegli wszyscy. A dziś nawet zagrożenie nie wywiera pomyślnych skutków na opieszałych ich potomkach. Bolesna rana, nie będę jej więcej dotykał. Powiem tylko w końcu, iż w naszem mieście większa część członków towarzystwa przemysłowego nie ma żadnej strony dodatnej, jest niedostępna głosowi prawdy i słuszności, nieczuła na wszystko, co się z chlebem powszednim jej wiąże i szydzi z każdej podnioślejszej myśli. Dałby Bóg, aby nadchodząca Wielkanoc i połączone z nią obrządki, towarzystwo przemysłowe polskie w Ostrowie z letargu obudzić chciały i byśmy o towarzystwie zamiast Requiescat mogli powiedzieć: z martwych powstało, Alleluja! — czego wiarze Ostrowskiej z serca życzę.

Nowiny polityczne.

Sprawy wschodnie. Nadzieja rozwiązania sprawy wschodniej nie postąpiła ani o krok naprzód. Moskwa wprost, Anglia pośrednio wezwały Niemcy, aby pośrednictwo na siebie przyjąć raczyły, ale jakże pogodzić dwóch współzawodników, z których jeden mówi: „traktat jakiście na Turkach wymusili, tak jest niegodziwy, że ani nad nim rozprawiać nie warto," — a drugi odpowiada: „traktat ten jest nagrodą za nasze trudy i ofiary, a jeżeli co z niego w drobnych szczegółach odstąpiemy, to tylko z łaski przez miłość pokoju." Książę Bismark radby bardzo przyjąć na się rolę „uczciwego faktora," jak się sam nazwał w parlamencie, ale wobec takiej zaciekłości stron obu w uporze, nie może znaleść żadnej do swego pośrednictwa podstawy. Zewsząd z Londynu, z Petersburga i Wiednia zapewniają o intencyach arcypokojowych, ale że zbrojenia idą swoją drogą, choć cichaczem, można śmiało wierzyć, że nikt istotnie w pokój nie wierzy. Anglia zaś zdaje się tylko czekać za dogodnym pozorem, którýby pozwolił jej rozpocząć walkę w ten sposób, iżby odpowiedzialność za pierwsze nieprzyjacielskie kroki na Moskala zwalić mogła.

Najgorzej na tem ociąganiu się wychodzi Rumunia, bo Moskale nie czekając wcale końca, zajęli Bukareszt w 20,000 żołnierza, a silnymi oddziałami zajęli całą drogę prowadzącą do Dżurdżewa. Inne oddziały dążą nad Atutę. Rząd rumuński zamyśla przeciw temu gwałtowi protestować, ale jeżeli wysłaniec Rumunii Bratiano nie znalazł ani w Wiedniu, ani w Berlinie spodziewanego posłuchu, któż się ujmie za zgwałconemi jej prawami?

Turcya wysela pierwszy oddział powróconych ojczyźnie jeńców wojennych na plac boju do Tesalii.

— W przeszły piątek konferował znowu w. książę Mikołaj przydłuższy czas z sułtanem. W skutek zapewne tych narad z Moskalem wystósował rząd turecki pismo do mocarstw, w którem uznaje, iż traktat ze San-Stefano jest naturalnym rezultatem klęsk wojennych Turcyi i zapewnia, iż we wszystkiem rzetelnie zastósować się doń pragnie. W każdym razie przyjmie rząd turecki wszelkie zmiany traktatu tego z radością, czy to będzie je miał do zawdzięczenia przyjacielskiemu pośrednictwu mocarstw, czy też szlachetnemu ustępstwu samychże Moskali. Jakkolwiek jednakże będzie rezultat obecnych układów, Turcya obowiązuje się przeprowadzić wszystkie przez siebie obiecane poddanym swym reformy.

— Piszą z Carogrodu, iż rząd turecki mimo wpływu, jaki obecnie ma nad nim Anglia, postanowił, nawet w razie wojny nie wiązać się z nią wcale.

Jest to wiadomość zapewne dla uspokojenia Moskali umyślnie rozsiewana.

Niemcy. Parlament przed rozejściem się na wielkanocne ferye, co w piątek zeszły nastąpiło, bardzo był uprzejmy i przyjmował jednę po drugiej odrzucone wpierw propozycye rządu. I tak podwyższył, ze 100 tysięcy na 300 tysięcy mrk. kredyt na budowlę gmachu uniwersyteckiego w Strasburgu, i to na życzenie posła alzackiego Bergmana; przyzwolił na wyznaczenie 100 tysięcy mrk. na naukowe podróże i poszukiwania w Afryce, a nawet zgodził się na budowę nowego pałacu poselskiego w Japonii, jakkolwiek przedtem twierdzono ogólnie, że się bez tego wydatku zupełnie obyć by mogło. Nawet dotacyą rządową na sztuczny rozpłód ryb podwyższono z 10 tysięcy na 20 tysięcy marek.

Na zakończenie przedstawili posłowie katoliccy Windthorst i Reichensperger życzenie, ażeby ks. kanclerz przedstawił parlamentowi tak zwaną księgę błękitną, w której mieścić się winne najświeższe dokumenta dyplomatyczne. Wątpić jednak można, by się to życzenie spełniło, bo książę kanclerz nie lubi kontroli parlamentu nad środkami, jakich do polityki swej używa.

Na żądanie, ażeby urzędnicy poczt i telegrafów mogli święcić dnie niedzielne, odpowiedział naczelny poczmistrz Stefan, iż to się nie da z wymaganiami służby ich pogodzić.

— Minister rumuński Bratiano, o którym pisano, iż w interesie swego kraju dłużej w Berlinie zabawić zamierza, wyjechał dość nagle w zeszłą środę. Mimo bliższego pokrewieństwa, jakie łączy księcia Karola rumuńskiego z domem cesarskim, mimo tego wreszcie, iż ten książę za pośrednictwem niemieckiej polityki dostał się na tron rumuński, nie uwzględniono w Berlinie przykrego położenia, w jakim się w obec Moskali znajduje i odmówiono prośbie poparcia Rumunii w sporze z Moskwą o Besarabią.

— Po 30 letniej pracy szkólnej w Akwisgranie musiały SS. Urszulanki zwinąć szkołę swą dla dziewcząt, gdyż rząd rozkazał kongregacyą tę rozwiązać.

— Książę Henryk holenderski, wdowiec, brat panującego króla, a mający lat już 57 wieku, żenić się ma z 23 letnią najstarszą córką księcia Fryderyka Karola pruskiego, Maryą. Ma to być małżeństwo ściśle polityczne, gdyż książę Henryk, domiemany następca tronu holenderskiego, jest podobno bardzo przychylny polityce księcia Bismarka, którego posądzają o wielką miłość ku bogatej i handlowej Holandyi.

— Mianowanie sekretarza państwowego pana Herzoga zastępca księcia Bismarka w Alzacyi i Lotaryngii, nie podoba się wcale tamtejszym mieszkańcom, którzy go mają w dobrej pamięci z pierwszych czasów okupacyi niemieckiej.

Rzym. Katolickie pisma „Uniwers" i „Vaterland" zapewniają jednocześnie, że układy między Stolicą Apostolską a Anglią i Niemcami są w pełnym biegu. Odpowiedź cesarza Wilhelma na zawiadomienie o wstąpieniu na tron papieski Ojca św. Leona XIII ma wyrażać uczucia pojednawcze, jakkolwiek cesarz zrzuca wszelką odpowiedzialność za walkę rządu z Kościołem na opór duchowieństwa i Biskupów. Sprawozdawca „Vaterlandu" nie wątpi, że układ nastąpi i niebawem wysłani zostaną do Londynu i Berlina Nuncyusze Apostolscy.

Co do nas wierzymy w możliwość układu z Anglią, co do porozumienia z Niemcami zbyt wielkie zachodzą przeszkody, by przypuścić można, że walka z Kościołem, które tak głębokie zostawiła po sobie ślady, naraz ustanie. O porozumieniach z Moskwą nic nie słychać; znać odpowiedź cara Aleksandra na list oznajmujący mu wybór Ojca św. zamknęła wszelką do układów drogę.

A liberali tyle już pisali o układach, jakie Ojciec św. z carem prowadzi, bez względu na krzywdy, jakie tenże Kościołowi w Polsce czyni!

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne.

Poznań, 15. kwietn. Panowie socyaliści widocznie zagięli parol na nasz Poznań, bo aż 2ch ich głowaczy posłów do parlamentu niemieckiego pp. Fritsche i Hasenclewer, mają zjechać do nas jeszcze w tym miesiącu, i to po to tylko, by nas pouczyć, jakie to jest dziwo owo państwo komunistyczne, o którem prawią, a ludzi durzą. Tymczasem „Ostdeuczerka" pisze, że socyalistom o nowy lokal trudno, bo im odmówiono wynajęcia ogrodu ludowego.

— * **Na krzyż** na moście Chwaliszewskim złożyli: Z przeniesiecia 185 mrk. 65 fen. Towarzysze z fabryki p. H. Cegielskiego 45 m. 60 fen. i to: Wesołowski 50 fen., K. K. 50 fen., Kaszyński 1 mk., Bertrandt 50 fen., Dykierski I 50 fen., Dykierski II 50 fen., M. N. 3 mk., Grzelachowski 50 fen., Skóraczewski 50 fen., Witkowski 50 fen., Smorawiński 50 fen., Hanczewski 25 fen., Szulczewski 50 fen., Bujakiewicz 1 m., Andrut 50 fen., S. Przybylski 50 fen., Małecki 50 fen., Adraszyński 50 fen., Turkiewicz 50 fen., Meyza 50 fen., P. Bertraudt 25 fen., Kubacki 50 fen., Dorada 50 fen., Cybulski 50 fen., W. G. 25 fen., R. Reichel 50 fen., Wojciechowski 50 fen., Dylikowski 50 fen., Krótki 50 fen., Tomaszewski 25 fen., Maliński 50 fen., Kromoliński 50 fen., Hinz 50 fen., Pendowski 50 fen., Gralka 50 fen., Niemojewski 25 fen., Błaszczyński 50 fen., Gąsiorowski 50 fen., Jakób Smoliński 50 fen., Wężyk 50 fen., Ziętkowski 50 fen., Ruszko 50 fen., Błaszczyk 50 fen., Przybyłowicz 50 fen., M. P. 50 fen., Marchlewski 30 fen., Lange 50 fen., Sass 20 fen., Podgórski 1 m., T. Szymanowski 1 m., R. Łukasiewicz 1 m., J. Jesionowski 50 fen., J. Mateuszus 50 fen., W. Nowak 50 fen., J. Schwarz 50 fen., J. Goszczyński 50 fen., W. Łyżkiewicz 50 fen., W. Hoffmann 50 fen., W. Mader 50 fen., J. Chruszczyński 50 fen., M. Skrzypczak 50 fen., J. Kaszyński 50 fen., J. Kula 50 fen., J. Ludkowski 50 fen., J. Kolasiewicz 50 fen., A. Śliwiński 50 fen., W. Komierowski 50 fen., J. Cabański 50 fen., H. Radlicki 50 fen., J. Szafrański 50 f., J. Rempiński 50 f., E. Schwarz 50 fen., W. Menes 50 fen., J. Witkowski 50 fen., F. Witkowski 50 fen., A. Liese 50 fen., E. Dągielski 50 fen., M. Zawadzki 50 fen., M. Maciejewski 50

fen., J. Ruszczyński 50 fen., J. Lewalski 25 fen., A. Winkler 25 fen., K. Rossdorf 25 fen., F. Szafrański 25 fen., W. Stabrowski 25 fen., P. Kempa 25 fen., J. Gadziński 25 fen., A. Heinsch 25 fen., A. Kosmowski 20 fen., W. Czarczyński 20 fen., W. Skrzypczak 20 fen. — Z Stęszewa: Hoffmann i Walenty Pietrowski po 50 fen., Jadwiga Alejska, Jadwiga Czerniejewicz i Teodor Czerniejewicz po 25 fen., i Teresa Krzyżagórska 30 fen., Józef Pietrowski II 50 fen., Maryanna Nowicka, wdowa 50 fen., Urban Wolnowski 25 fen. i Józef Alejski 50 fen., razem 3 m. 80 fen. — Ze Spławia: Fr. Maciejewski 1 m. Ogółem wpłynęło dotąd 235 mrk. 30 fen.

— * **Prezes** policyi p. Staudy ogłasza, jako przewodniczący w komisyi poborowej dla miasta Poznania, rozporządzenie z dnia 6. bm. wedle którego wnioski o odstawienie lub uwolnienie od służby wojskowej najpóźniej w dniu kontroli podawać można. Jeżeliby zaś przyczyna do reklamacyi powstała później, można wniosek o uwolnienie podać w terminie poboru u wyższej komisyi poborowej. Wnioski o uwolnienie już do wojska wziętych tylko wtedy mogą być uwzględnione, jeżeli przyczyny do reklamacyi nastręczyły się dopiero po powołaniu do wojska.

— * **Sposób**, w jaki p. nadburmistrz Kohleis inspektoruje w naszych szkołach elementarnych, zdaje się przypadać bardzo do gustu rządowi, bo oto z okazyi otworzenia 4 tej szkoły elementarnej na św. Marcinie wystósowała rejencya pismo do magistratu, w którem mu takie prawi komplementa: „Chętnie korzystając ze sposobności teraz, gdy nowe przeobrażenie szkolnictwa elementarnego zostało dokonane, wyrażamy magistratowi za okazaną oględność i energią nasze uznanie, łącząc zarazem życzenie, ażeby przeobrażenie to było stałą podstawą zdrowego, tak dobro ogółu jak i jednostek popierającego systemu kształcenia ludu.“

Co do nas godzić się nie możemy na przyznanie magistratowi pochwał „za oględność,“ i za staranie się o zdrowy system kształcenia. Oględności nie widzimy, bo w szkołach naszych nie uwzględniono dostatecznie języka polskiego, zdrowym zaś systemem kształcenia nie można zwać sposobu, w jaki dzisiaj niemieckim wykładem męczą dzieci nasze.

— * **W terminie** subhastacyjnym na dostawę materyałów i wykonywanie robót dla gminy poznańskiej, w dniu 25. zm. odbytym, poruczono brukowanie ulic kamieniarzowi p. St. Barczyńskiemu, a dostawę żelaztwa kupcowi p. T. Krzyżanowskiemu ponieważ pierwszy odstąpił 21 od sta, a drugi aż 27 i pół od sta od sumy anszlagowanej.

— * **Zwracamy** uwagę szanownej publiczności na handel korzenny p. J. N. Pawłowskiego przy Wodnej ulicy nr. 7, który zaopatrzył na święta wielkanocne w doborowe towary po cenach bardzo przystępnych, i przy wadze rzetelnej.

— * **Na** nadchodzące święta wielkanocne zaopatrzył pan J. J. Gayzler swój skład mąki, z młyna parowego A. Kratochwilla, przy ulicy Wrocławskiej nr. 31, w najpiękniejsze fabrykaty mączne, i sprzedaje po najtańszych cenach.

— * **Zwykłe** posiedzenie Tow. Młod. Przemysłowców odbędzie się dnia 15. b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Knolla przy Starym Rynku. Liczny udział członków, z powodu ważnych kwestyi, wielce pożądany.

— * **Aresztowano** czeladnika szewskiego Martwicha, który razem z 3 innymi napadł kilka dni temu wieczorem pomocnika tapicerskiego na Działowym placu i pożgał go nożem.

— * **U pewnego** rzeźnika sprzedającego mięso w jatkach na Starym Rynku, znaleziono w tych dniach pełno trychin w mięsie wieprzowem, które zabrano i zniszczono.

— * **W środę** obłożyła policya aresztem na targu całą stągiew z rybami, ponieważ były jeszcze za młode. Żywe ryby puszczono we Wartę. Przypominamy, iż z dniem onegdajszym rozpoczął się czas w którym ryb łowić nie wolno. Zakaz ten trwać ma aż do 9. czerwca.

— * **Z dniem** 1. kwietnia otworzono w mieście naszem pierwszą niemiecką ludową bibliotekę „dla szerzenia niemieckiego umysłu, i walczenia z usiłowaniami przeciwnemi państwu i Kościołowi“. Czyżby nasi współobywatele Niemcy mieli agitować istotnie przeciw rządowi i pastorom? Myśmy o tem ani słówka nie słyszeli.

— * **Sąd** skazał w dniu 6. bm. robotnika Nowaczka na 4 tygodniowe więzienie za wysełanie 11-letniej córki swej na żebraninę.

— * **Wieś** Błażejewo należącą do OO. Filipinów z Gostynia, wydzierżawiono na 21 przeszło lat dotychczasowemu wsi tej inspektorowi, po 2 mrk. 50 fen. z morgi, pod tym jednakże warunkiem, że każdej chwili zrzecze się kontraktu, gdyby sąd przyznał słuszność pretensyi spadkobiercom fundatora klasztoru gostyńskiego.

— * **Z Kościana** piszą do „Kur.“, iż w dniu 11. bm. sprzedawano tam na licytacyi pod gołem niebem i to w deszcz ulewny, rzeczy p. dr. Bojanowskiego, celem wydobycia z nich 500 mk. kary, na które pani doktorowa skazaną została. P. komisarz aukcyjny oświadczył, iż temu tylko rzeczy te przybije, który przynajmniej trzy czwarte taksy za nie poda. Licytowali je dwaj żydzi, aptekarz Selle, a głównie żona nauczyciela niemieckiego z Kawczyna p. Klose. Zakupili je jednak kupcy Dziegiecki i Pawłowski, za cenę 442 mrk. 50 fen. i natychmiast p. doktorowi napowrót do użytku oddali.

Jak donosiliśmy swego czasu p. Robiński oświadczył komisarzowi, iż sam dostawi koni na pogrzeb swego brata, na co się też początkowo p. komisarz zgodził, a potem krótko przed pogrzebem pozwolenie swoje bez podania do tego przyczyny cofnął. Obecnie odebrał p. Robiński następujący za pochów brata swego rachuneczek: Za 2 konie od extrapoczty 7 mk. 75 fen., za karawan katolicki parafialny 9 mk., za wyniesienie ciała z domu żałoby przez robotników Schulza i Kubowicza 6 mk., za wykopanie grobu 4 mk., 2 ludziom za pomoc przy spuszczaniu trumny w ziemię 3 mk., razem 29 mk. 75 fen. Sprawę tę rozstrzygnie sąd, bo p. Robiński ani myśli dobrowolnie zapłacić.

— * **Sejm** W. Ks. Poznańskiego zwołany być ma na krótką sesyą w pierwszych dniach maja, celem dokonania wyborów do komisyi szacunkowej podatków budynkowych.

— * **Z więzienia** we Wrześni wyłamał się w nocy zeszłej soboty zbrodniarz Lewandowski, skazany na lat 3 więzienia, mimo to, że był okuty, a posterunek wojskowy pilnował więzienia.

— * **W więzieniu** w Łobżenicy wybuchł zaraźliwy tyfus.

— * **Wynagrodzenie** za roboty ręczne za podwody przy budowie lub naprawie dróg, będzie w r. 1878 następujące: w powiatach międzychodzkim, babimostkim, wschowskim, krobskim, kościańskim, krotoszyńskim, obornickim, poznańskim, szamotulskim, średzkim: za dzień pracy ręcznej: 1 mrk., za dzień od podwody parokonnej razem z woźnicą: 4 mrk. 50 fen. W powiecie pleszewskim: za dzień pracy ręcznej: 80 fenygów, za podwodę 4 mrk. 50 fen. W powiecie ostrzeszowskim: za dzień pracy ręcznej: 75 fen., za podwodę 3 mrk. W powiecie bukowskim: za dzień pracy ręcznej: 80 fen., za podwodę 4 mrk. W powiecie odolanowskim: za dzień pracy ręcznej: 75 fen., za podwodę 4 mrk.

— * **W Czerpingach** pod Gnieznem spłonął w nocy z dnia 9. na 10. b. m. dom szewca Hofmana, przy czem znowu jedno spaliło się dziecko. Kiedy dom już cały stał w płomieniach, zdołała ujść z niego biedna matka z dwojgiem dzieci. Po trzecie na krzyk matki rzucił się do palącego domu komisarz obwodowy, ale wyniósł próżną kolebkę, nie wiedząc, że dziecię leżało w łóżku. W tejże samej chwili zapadł się dach nad biedactwem, dla którego nie było już ratunku.

— * **Do pism** niemieckich piszą, iż pewną dziewczynę z Chwarszna na Kaszubach napadł w drodze do kościoła pies wściekły. Przytomna dziewczyna nie mając się gdzie schować, ani czem bronić, zerwała chustkę z głowy, i obwinąwszy sobie nią rękę, porwała wściekłe zwierzę za ogon i uniosła w górę, krzycząc ratunku. Na to wołanie nadbiegł ktoś i kołkiem z płota wyrwanym zabił psa, od wielkiego nieszczęścia ratując odważną i przytomną dziewczynę.

— * **Z Wolsztyna** donoszą „Pos. Ztg.“, iż młynarz z Mchów znany pijak zamordował nożem w dniu 10. b. m. żonę swą w samo południe, i to z powodu nieprzyjaźni, w jakiej z nią żył. Morderca osierocił dwoje swych dzieci, z których starsze 2 lata, młodsze 3 miesiące dopiero liczy.

— * **Sekretarz** pocztowy Schwarzrock w Gnieźnie został skazany dnia 12. bm. przez sąd tamtejszy na 5 lat więzienia za przeniewierzenie 27,000 marek pieniędzy urzędownie mu powierzonych. Śledztwo wykazało, że ten człek liczący lat 60, z których 21 w pruskiem wojsku, a 20 w służbie pocztowej przepędził, nie tylko o tak znaczną sumę kasę pocztową, ale i prywatne osoby na 15,000 marek oszukał. Poczta jednak nic przy tem nie straci, bo całą sumę będą musieli za oszusta złożyć ci urzędnicy, którzy mieli obowiązek nadzoru i rewizyi nad powierzoną Schwarzrockowi kasę.

— * **Pomiędzy** licznemi kolejami żelaznemi, które Moskale zamyślają w Polsce budować, trzy linie mają połączyć nasze Księstwo wprost z Królestwem Polskiem. Z tych do dwóch linii prace przedwstępne urzędowe już są ukończone, i to do kolei prowadzących: 1) z Łodzi do Kalisza, a ztąd do Ostrowa i 2) z Kutna przez Koło i Słupce do granicy pruskiej, a ztąd wprost do Poznania. Trzecia kolej z Sieradza przez Wieruszew do granicy pruskiej prowadzić mająca, jest dopiero w projekcie.

— * **Doroczna** pielgrzymka robotników tak mężczyzn jak i kobiet ze Szląska, Prus Zachodnich i naszego Księstwa do prowincyi saskiej już się rozpoczęła. Całe seciny naszych udają się kolejami w okolicę Magdeburga, gdzie przy uprawie buraków do cukrowni przez całe lato aż w późną jesień znajdują zatrudnienie, za które dobrze mają być płatni. Mimo tych wędrówek panuje między naszymi robotnikami bieda, mianowicie w Środzie, gdzie wywędrowanie 200 pracujących wcale pozostałym nie przysporzyło roboty.

— * **W Szamotułach** więziono przez cały tydzień człeka pewnego z okolic Międzychodu, jako oskarżonego o fałszowanie pieniędzy srebrnych. Dopiero mennica królewska w Berlinie rozpoznała, iż pieniądze, które ten człowiek wydać chciał, były dobre, tylko w skutek zetknięcia się z żywem srebrem straciły blask, a nawet i kształt. Więziony biedak sam o tem nie wiedział, iż miał w kieszonce od kamizelki parę kulek żywego srebra, które go tego kłopotu nabawiły.

— * **Pierwszy** sejm nowo utworzonej prowincyi Prus Zachodnich, został uroczyście otworzony w dniu 9. bm., przez naczelnego prezesa byłego ministra Achenbacha, i wybrał radzcę ziemiańskiego z Chojnic Webra jednym głosem większości, dyrektorem krajowym, a nadburmistrza Wintera, znanego z nieprzyjaźni dla Polaków, jednogłośnie przewodniczącym w wydziale krajowym.

— * **Z Chełmna** donosi „Pielgrzym,“ iż wskutek denuncyacyi nakazano z Królewca nauczycielowi dr. Martinowi, wybranemu do reprezentacyi miejskiej przez Polaków i katolików, podać się do dymisyi. Coby zaś zarzucano dr. Martinowi — nie piszą.

— * **Berlińska** „Vos. Ztg.“ zamieszcza znakomity, widocznie przez prawnika napisany, artykuł, w którym bardzo słusznie oceniona jest cała niedorzeczność i barbarzyństwo przymusu świadczenia, a wyszydzone są słowa sędziego, któremi usiłował tenże wykazać pani dr. Bojanowskiej, iż obowiązana jest dla prawdy złożyć świadectwo przeciw ks. Czechowskiemu.

Gdyby tak sąd kościański chciał przychylić się do tegoż samego zapatrywania, i raz nareszcie umorzył tę przykrą i drażniącą sprawę!

— * **Z Berlina** donoszą nam: Przedstawienie amatorskie Towarzystwa Polsko-Katolickiego w Berlinie odbędzie się dnia 22. kwietnia Niederwall-str. nr. 11 I piętro, na którem będą odegrane sztuki: Pochód z Pochodniami. Kratochwila w jednym akcie p. A. Urbańskiego. Pani Kasztelanowa. Dramat w 1 akcie p. J. Korzeniowskiego. Szkoda Wąsów. Komedya Opera w 1 akcie p. L. A. Dmuszewskiego.

Po przedstawieniu nastąpi zabawa bez tańców. Początek o godz. pół do 7 wieczorem. — Ceny miejsc: pierwsze miejsce 2 mrk.; drugie miejsce 1 m.; miejsce do stania 50 fen.

Ostatnie wiadomości.

Carogród, 14. mb. Moskale wezwali komendantów Szumli i Warny, aby te twierdze opuścili. — Wojska moskiewskie opuszczają Erzerum i ciągną ku Batumowi.

Londyn, 14. mb. Według „Observera“ rząd moskiewski miał Turcyi pogrozić, że jeżeli przejdzie na stronę Anglii, to się doczeka zupełnego rozbioru w Europie.

Bern, 14. bm. Zanosi się na zgodę między Papieżem a rządem szwajcarskim, który na listy kuryi rzymskiej odpisał, że cieszyć się będzie, jeżeli przyjdzie do zgody z Kościołem.

Redaktor odpowiedzialny
Wiktor Stawiński w Poznaniu.

Ceny targowe w Poznaniu, z dnia 15. kwietnia.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie	Za [illegible]0 kilogra[illegible] piękn. mrk.	fen.	średn. mrk.	fen.	pośled. mrk.	fen.
Pszenicy	10	30	9	30	8	70
Żyta	6	80	6	45	6	25
Jęczmienia	8	—	7	20	6	50
Owsa	7	60	6	60	6	20

Jarmarki. W Wielk. Księstwie Poznańskiem. Dnia 16. kwietnia w Brojcach, Jaraczewie. Kępnie, Kostrzynie, Kłecku, Ostrowie, Strzelnie; dnia 17. w Powidzu; dn. 24. w Dobrzycy; dnia 25 w Barcinie, Gnieźnie, dnia 30. w Buku, Sarnowie, Czarnkowie, Gnieźnie; dnia 1. maja w Margoninie; dnia 2. w Kamionnie, Kębłowie, Krotoszynie, Mur. Goślinie. Wschowie, Białośliwiu; dnia 6. w Szamocinie; dnia 7. w Czempiniu, Pszczewie, Wielichowie.

Nakładzca Dr. Roman Szymański w Poznaniu. — Czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu. — Bióro Redakcyi: Plac Wilhelmowski Nr. 16 III p.